

Wśród piasków Sahary

Muszę się przyznać, że z wielką niecierpliwością oczekiwałam następnej części z pasjonującego cyklu „Ze schowka pamięci” autorstwa **Macieja A. Zarębskiego**. I oto już mamy starannie wydaną przez Bibliotekę Świętokrzyską II część zatytułowaną **Smak hobzy**. Poznajemy kolejną odsłonę życia tego niezwykle człowieka ukształtowanego przez wyniesioną z domu rodzinnego bezwarunkową miłość do Boga i Ojczyzny. Jak autor pisze w swoim słowie do czytelnika, jest to nieco przetworzona wersja jego książki *Od dżumy do dżumy* traktująca o trzech latach życia spędzonych wraz z małżonką Ludomirą na kontrakcie w libijskim szpitalu w Syrcie. Znając obie wersje śmiem twierdzić, że obecna wersja jest bardziej dojrzała od pierwotnej. Chodzi mi zwłaszcza o płaszczyznę poznawczą dotyczącą funkcjonowania państwa opartego o zupełnie inny porządek prawny niż nasz europejski i miejsce Europejczyka, który akurat tam się znalazł. Cechą charakterystyczną jest bezwzględna konieczność podporządkowania się normom życia obowiązującym w społeczeństwie islamskim dla każdego przybysza z innego obszaru kultury. O żadnej tolerancji nie ma mowy, gdyż takie są zasady określone gromadnościowym bizantynizmem stojącym w zdecydowanej opozycji do łacińskiego personalizizmu w Europie.

Książka stanowi szczegółowy zapis życia codziennego grupy Polaków będących pracownikami kontraktowymi oraz ich relacje z obywatelami innych, często egzotycznych części świata. Ktoś, kto liczy na to, że znajdzie tu opis niecodziennego dolce vita na kontrakcie, srodze się zawiedzie. Prymitywne warunki zakwaterowania w drewnianych domkach z wszechobecnym robactwem, którego w żaden sposób nie udało się spacyfikować, trudności w zaopatrzeniu w wodę i prąd, również trudności aprowizacyjne pogłębiające się pod koniec kontraktu, kiedy graniczyło z cudem zdobycie masła lub mięsa oraz dopadające choroby kardiologiczne i gastrologiczne, to obraz bardzo szarej codzienności. Do tego trudności w porozumiewaniu się z pacjentami mówiącymi wyłącznie po arabsku, ogromne odległości między miastami bez zapewnienia jakiegokolwiek normalnej komunikacji – to wszystko nie nastrajało optymistycznie jednak każdy wiedział, że warunków kontraktu musi dotrzymać. Poza tym rodzice, którzy mieli tam ze sobą dzieci musieli dodatkowo wykonać pracę nauczyciela a raz na pół roku wozić dziecko do konsulatu polskiego w odległym o 500 km Trypolisie do polskiej szkoły na egzamin. Państwo Zarębscy razem z córką na własnej skórze doświadczyli tych spartańskich warunków. Odrębną sprawą było załatwianie wszelkich urzędowych spraw z prawdziwie kosmicznych rozmiarów biurokracją, gdy do błażej sprawy należało wypełnić masę „papierów” a i tak wszystko zależało od humoru urzędnika. Przy tych wszystkich niedogodnościach pamiętano jednak o wszelkich polskich świętach kościelnych i narodowych organizując wieczory literackie z recytacjami i śpiewami. Popularne stały się czwartki literackie, prowadzone w domku państwa Zarębskich, poświęcone poezji tworzonej tam przez polskie środowisko kontraktowe.

Niewątpliwie bardzo ciekawymi i obszernymi wątkami *Smaku hobzy* są relacje z wycieczek i wypadów w różne miejsca Libii. Znajdziemy więc bardzo bogaty materiał poznawczy dotyczący historii jak i współczesnego życia mieszkańców różnych miast i miejscowości położonych wśród piasków Sahary. Miejscowości, na których swoje piętno wycisnęła zarówno kultura bizantyjska, hellenistyczna jak i późniejsze podboje dokonywane przez Arabów. Poznajemy historię Libii często wykutą w skałach pustynnych wzgórz i gór leżących w głębi Sahary, w których mieszkańcy mają swoje domostwa, stroje i tradycje własnych dawnych kultur. Podczas tychże wycieczek zmierzamy się z niesamowitymi trudnościami w podróżowaniu po pustyni łącznie z burzą piaskową w głębi Sahary. Temat szczegółowo opisany przez autora. Oczywiście z trasy wycieczek nie mogło zabraknąć szeroko omówionej historii Tobruku naznaczonego krwawymi walkami w czasie II wojny światowej, do którego na Wszystkich Świętych udała się specjalnie polska delegacja. Pamiątką z tych pustynnych wypraw jest przywieziona róża pustyni – wykrystalizowany żółty gips w formie płatków róży. Możemy ją podziwiać w Zagnańskim Ośrodku. Jest naprawdę piękna, o czym osobiście zaświadczam.

Żeby dopełnić obrazu całości muszę wspomnieć o opisach codziennego życia w domu arabskim łącznie z rytuałem zabijania barana i przygotowywaniem posiłków, zasad zawierania małżeństw, obrzędu weselnego a także rytuałów pogrzebowych i modlitewnych. Wszystko to zaś za sprawą kontaktów z zaprzyjaźnionym Alim, który gościł w swoim domu państwa Zarębskich.

Książka stanowi kompleksowy materiał na temat warunków życia w odmiennych od naszych, warunkach zarówno przyrodniczych jak i cywilizacyjnych będąc swoistym vademecum dla każdego, kto wybierałby się tam na dłużej. Do tego dochodzi bardzo komunikatywny i lekki styl pisarski Macieja A. Zarębskiego co stanowi, że lekturę się nie czyta, a pochłania. Zamieszczona bardzo duża ilość fotografii pozwala lepiej zrozumieć to wszystko, co autor chciał nam zakomunikować. Myślę, że na obecnym rynku wydawniczym niewiele jest takich książek, które wnoszą do naszego życia tyle ciekawej wiedzy, co *Smak hobzy*.

Lucyna Kukomska

Uwaga,

Książka do nabycia po wpłaceniu kwoty 30 zł (cena 1 egz. książki liczącej 176 stron, bogato ilustrowanej fotografiami kolorowymi i czarnobiałymi) na konto Świętokrzyskiego Tow. Regionalnego – nr konta w BS Samsonów – 49 8512 0002 2001 0008 2051 0001

Zostanie wysłana pocztą następnego dnia po dokonaniu wpłaty na konto ŚTR na wskazany na przelewie adres.

Redakcja Biblioteki Świętokrzyskiej ŚTR